

Sprawozdanie z wyjazdu zagranicznego organizowanego przy współdziałaniu Polskiego Związku Alpinizmu

1. Miejsce i data sporządzenia sprawozdania

Warszawa; 24 października 2011

Nr pozycji kalendarza (wypełnia PZA):

2. Określenie wyjazdu (np. zgrupowanie sportowe, wyprawa)

Wyjazd miał charakter sportowy.

Kraj, miejscowość: Francja, Chamonix – rejon Mont Blanc

3. Data wyjazdu i powrotu

Wyjazd z Warszawy: 2 VII 2011

Powrót do Wrocławia: 4 VIII 2011

4. Wykaz imienny uczestników

Maciej Ciesielski (KW Poznań, UKA Warszawa)

Warunki uczestnictwa (np. częściowa odpłatność, pełne dofinansowanie, pełna odpłatność)

Wyjazd odbywał się w trybie Post Factum

5. Planowany cel i termin wyjazdu

Cel podstawowy: tzw. trudne standardy klasyczne – ściana Grand Capucin.

Cel rezerwowy: Południowa ściana Aiguille du Midi, ściana Pointe Adolphe Rey

Niestety z powodu fatalnej pogody zrezygnowaliśmy z celu podstawowego

Podczas siedmiu dni jakie miałem na wspinanie w lipcu 14-20 lipca tylko dwa zezwoliły na jakąkolwiek działalność w górach.

Po wjechaniu na Valle Blanche i szybkim rozbiciu namiotu, wraz z Adamem Pustelnikiem wbiliśmy się w drogę Super Dupont 7b 250 m. Wybór tej linii był dość przypadkowy – z lodowca spod ściany to ona – zwłaszcza jej ostatni kluczowy wyciąg wygląda najładniej. Droga pada w stylu OS, zmieniamy się prowadzeniu, drogę robimy w 6 długich wyciągów w niecałe 4h.

Kolejnego dnia planowaliśmy wspinaczkę na Capucynie. Dostaliśmy jednak informacje o potężnym załamaniu pogody które miało nastąpić kolejnej nocy. W związku z tym, a także z powodu bardzo zimnego poranka nie zachęcającego do opuszczenia namiotu wbijamy się w niższą i bliżej położoną ścianę Pointe Adolphe Rey

Znów nasz wybór jest przypadkowy – wybieramy najładniejszy ciąg rys na ścianie. Wspinanie jest wręcz rewelacyjne. Przez pięć wyciągów wspinamy się czystymi od stałych przelotów rysami natrafiając tylko na nowe, przerebotowane stanowiska. Gdy rysa się kończy wbijamy się w napotkane spity rozwiązujące płytowe zwieńczenie tego masywu. Jak się potem okazało w czasie 4,5h robiliśmy Coup de foudre 7a 160m potem przez około 100 metrów wspinaliśmy się drogą Total plook o trudnościach na tym fragmencie sięgających stopnia 6c+ kombinacja pada nam w stylu OS.

Ponieważ wiedzieliśmy że mamy mało czasu na powrót do ostatniej kolejki, zaczęliśmy się „ogarniać” 5 zjazdów zajęło nam 21 minut, powrót pod Cosmica 1h i 4 minuty, spakowanie całego majdanu 23 minuty, a 37 minut później byliśmy na kolejce☺ Jak się chce to się da. Nocą spadło ponad 40 cm śniegu.

Ostatnia moja wspinaczka miała miejsce 2 sierpnia. Po wjechaniu pierwszą kolejką na Midi wraz z Marcinem Rutkowskim docieramy po raz kolejny pod Point Adolphe Rey. Celem jest linia Police de glacier – wypatryliśmy ją z Adamem podczas naszej wcześniejszej wspinaczki. Tą ciagową i bardzo urozmaiconą drogę pokonujemy w stylu OS poza jednym wyciągiem, który ostał pokonany raz AF. Z powodu braku kości(nie zabraliśmy ich) wyciąg ten na samym stracie była bardzo ryzykowny(na rzadko obitej płycie było miejsce na najmniejszą kość- nic innego nie siadało), ponieważ prowadzący odpad wyżej – tuż pod stanem doszliśmy do wniosku, że nie chcemy ponownie przechodzić tego miejsca Droga jest przepiękna.

Z taternickim

Maciek Ciesielski.

